

tych krótkim artykule poruszać następstw tego najzupełniej nieprzewidywanego do ostatnich czasów kryzysu, jakie wywołał on w rolnictwie naszym i w stanie naszego posiadania: rolnicy nasi sami to wiedzą, to też niech się każdy z osobna głęboko nad zapowiadającym się przewrotem względem siebie zastanowi, a wówczas na zjeździe spraw tak wielkiej wagi będzie można wszechstronnie opracować.

Obawiam się jednak bardzo, aby to wielu z nas nie zacytowało znane powiedzenie marszałka Ney'a: „que voulez-vous; vous n'êtes qu'une victime de la guerre“!

Obecnie jeszcze kładę nacisk na punkty, które były rozważane 28 sierpnia r. b. na naradzie w ministerjum finansów w obecności kilku gorzelników, którzy się wypadkowo w Piotrogradzie znaleźli i jak nżej podpisany, zaproszeni zostali na nią przez wiceministra skarbu, p. Chrypuńowa.

Otoż wobec zakomunikowanych przez niego zamiarów rządu, o których wyżej mówiłem, zebrani gorzelnicy zaproponowali na razie zniszczenie posiadanej spirytusu rządowego jako obecnie bezwartościowego; ustanowienie maksymalnego upadku bez opłaty go akcyzą przy przechowywaniu spirytusu w zbiornikach prywatnych; pobudzenie rządu do wyszukania rynku zbytu poza granicami państwa i na koniec jak najszersze rozpowszechnianie spirytusu skażonego dla celów technicznych i gospodarskich.

W tej sprawie ostatniej p. wice-minister wyznał — co było zresztą tajemnicą publiczną — że stawiane dotychczas przeszkody i utrudnienia w sprzedaży spirytusu skażonego były natury czysto fiskalnej, w celu utrzymania cen na spirytus, nabywanym przez rząd dla monopolu, na możliwie najniższym stopniu, czego rząd nie ma zamiaru czynić nadal.

P. wice-minister zakomunikował nam jeszcze, że telegraficznie zaleca zarządzającym gubernialnym całego państwa, by radzili poufnie gorzelnikom wcale spirytusu w bieżącej kompanii nie produkować.

Pozwólte sobie raz jeszcze nawoływać naszych właścicieli gorzelni do zwolnienia zjazdów gubernialnych jak najspieszniej, bo czas już obecnie bardzo późny, a obawiam się, że niektórym z nich nas będzie korzystniej wcale kopania kartofli niż rozpoczynanie.

Karol Niezabykowski.

W sprawie zachowania bydła rasowego.

Wil. Tow. rolnicze zwróciło się z podaniem do gubernatora wileńskiego, które opisuje:

Wśród podlegającego rekwiizycji bydła, przybywającego do Wilna, natopkta się masę bydła zarodowego ras: holenderskiej, szwajckiej, angielskiej i in.; wzmiankowane było przeznaczone jest na ubój.

W interesie hodowlany leży, by na ubój brano było nierasowe, lub metyzowane, a ochraniać zarodowe, i by bydło zarodowe było używane dla celów spożywczych tylko w ostateczności. Wobec powyższego rada Towarzystwa prosi p. gubernatora o wydanie w władz zezwolenia, by miejscowym rolnikom pozwolono z partii przybywających do Wilna wymienić na wagę bydło zarodowe na zwykłe. Dla uskutecznienia powyższej zamiany Towarzystwo prosi zezwolenia, by instruktor hodowlany przy Towarzystwie miał prawo oglądania przybywających do Wilna partii zarekwirowanego bydła i wyznaczania zarodowego. Towarzystwo podejmuje się obowiązku sporządzenia spisu rolników, którzy zgłoszą się dla skorzystania z zamiany, i przeprowadzenia samej zamiany.

Powyższa zamiana może mieć wielkie znaczenie w podniesieniu rasowo-

ści bydła w miejscowych gospodarstwach, o ile by było to pozostawione na stałe na miejscu. Odbły z czasem było podległo znowu rekwiizycji, wówczas w okresie korzystania z zarodowego bydła osiągnięto by pewne korzyści, jak w pierwszym rzędzie zwiększenie natężenia, tak potrzebnego obecnie wojsku, szpitalom i miastu.

Zmiana planu strategicznego Niemiec.

„Nowoje Wremia“, z powodu przerzucania na front wschodni coraz nowych wojsk niemieckich z frontu zachodniego, pisze, że fakt taki znamionuje zmianę w ogólnym planie strategicznym naczelnego dowódcy niemieckiego. Poprzedni plan polegał, jak wiadomo, na tem, aby początkowo zgnieść Francję, a następnie już rzucić wszystkie siły na Rosję. Plan ten widocznie został zmieniony. Nie uzyskawszy stanowczego powodzenia we Francji, gdzie siły francusko-angielskie, chociaż cofnęły się na znaczny dystans, lecz nie były rozbite w bitwie generalnej, niemiecy nagle wyzyskują się skupienie wszystkich swoich sił dla zadania stanowczego ciosu sprzymierzeńcom i jakby zamierzają przejść do obrony na swej granicy zachodniej.

Jeżeli zestawimy to zmianę planu — pisze „Nowoje Wr.“ — z dowiedzionym już zwrotem się Niemiec do prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o pośrednictwo w sprawie zawarcia pokoju, dojdziemy do wniosku, że Wilhelm II zaczyna przejawiać chaotyczność w działaniu. Widocznie zachwiał się w nim przekonanie o możliwości całkowitego zwycięstwa zarówno na zachodnim, jak i na wschodnim froncie i zaczyna przemysliwać nad tem, jakby zakończyć wojnę z najmniejszymi stratami dla potęgi Niemiec. Potrzebne mu jest w tym celu choćby niewielkie powodzenie w walce z armią rosyjską. Przez osiągnięcie tego powodzenia ma ces. Wilhelm II nadzieję uczynienia Rosję bardziej skłoną do zawarcia pokoju, zapominając, że armia rosyjska w sojusznej jedności z francuską, angielską i belgijską nie opuszcza miecza, dopóki nie będzie rozgromiona potęgą militarną Niemiec.

„Riecz“ pisze, że widocznie niemiecki sztab generalny nadaje bardzo ważne znaczenie teatrowi wschodnio-pruskiemu, jeżeli decyduje się zaryzykować powodzenie swych wojsk we Francji dla Prus Wschodnich. Mimo to powstaje pytanie, dlaczego takie znaczenie Niemcy nadają Prusom Wschodnim, wcinając się wazkim pasem w terytorjum Rosji, pomiędzy morzem Bałtyckim, a Królestwem Polskim. Analizując te kwestie ze stanowiska strategii i taktyki, przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na znaczenie Prus Wschodnich, jako tetrty działu wojennych. Miejscowość ta stanowi sama przez się doskonałą naturalną twierdzę z przeszkodami wodnymi. Następnie teatr ten wskutek szeroko rozwiniętego w tej prowincji rolnictwa jest naturalnym spichlerzem Prus, a w takich warunkach wobec swego położenia geograficznego Prusy Wschodnie stanowią doskonałą podstawę operacyjną, dającą możliwość rozwijania operacji wojennych w dowolnym kierunku, mając już poparcie z morza. Wreszcie władając prawie całą niezamrażającą częścią morza Bałtyckiego, flota niemiecka panuje na tem morzu, pozbawiając Rosję niezamrażających portów wojennych. Ze stratą Prus Wschodnich wszystkie te przywileje dostałyby się do rąk rosyjskich i Rosja już groziłaby Niemcom z Prus Wschodnich, a nie Niemcy Rosji, jak to było dotychczas.

Oto dlaczego strategia niemiecka tak troskliwie ochrania tę prowincję i dlaczego obecnie zwraca tak uwagę na zwiększenie sił niemieckich w tym kierunku. „Riecz“ pisze, że widocznie niemiecki sztab generalny nadaje bardzo ważne znaczenie teatrowi wschodnio-pruskiemu, jeżeli decyduje się zaryzykować powodzenie swych wojsk we Francji dla Prus Wschodnich. Mimo to powstaje pytanie, dlaczego takie znaczenie Niemcy nadają Prusom Wschodnim, wcinając się wazkim pasem w terytorjum Rosji, pomiędzy morzem Bałtyckim, a Królestwem Polskim. Analizując te kwestie ze stanowiska strategii i taktyki, przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na znaczenie Prus Wschodnich, jako tetrty działu wojennych. Miejscowość ta stanowi sama przez się doskonałą naturalną twierdzę z przeszkodami wodnymi. Następnie teatr ten wskutek szeroko rozwiniętego w tej prowincji rolnictwa jest naturalnym spichlerzem Prus, a w takich warunkach wobec swego położenia geograficznego Prusy Wschodnie stanowią doskonałą podstawę operacyjną, dającą możliwość rozwijania operacji wojennych w dowolnym kierunku, mając już poparcie z morza. Wreszcie władając prawie całą niezamrażającą częścią morza Bałtyckiego, flota niemiecka panuje na tem morzu, pozbawiając Rosję niezamrażających portów wojennych. Ze stratą Prus Wschodnich wszystkie te przywileje dostałyby się do rąk rosyjskich i Rosja już groziłaby Niemcom z Prus Wschodnich, a nie Niemcy Rosji, jak to było dotychczas.

W tym momencie Lwów, jako stolica kraju, stał się przedewszystkiem ośrodkiem życia politycznego Galicji, w następstwie także ogniskiem życia kulturalnego narodu, który utracił już własne niezbędne do takiego życia warunki w Wielkopolsce i Królestwie Kongresowym. Wybiła godzina dla zaboru austriackiego decydująca. Tynk długoletniej germanizacji zaczął szybko opadać pod ciosami idącego czasu. Występowała z pod niego polskość kraju, oparta o żywotną, długowiekową kulturę narodu, który od czasów Kazimierza Wielkiego czuł się tu panem i gospodarzem.

Reprezentacja polska, wbrew oczekiwaniom, stanęła odrazu na wysokości zadania. Tradycje polityczne i państwowe Rzeczypospolitej

były jeszcze w kraju tak silne, że wychowani pod obuchem długoletniej germanizacji obywatela okazali się urodzonymi parlamentarzystami. Wydałi oni z pośród siebie takich młodych stanów, jak Goholchowski, Smolka, Ziemiałkowski, Zyblikiewicz, Hausner. Pod ich przewodem kraj wszedł na drogę odrodzenia narodowego.

Polskie szkolnictwo średnie i wyższe prowadziło pracę w tempie szybkim. Nie mogło jednak dokonać jej odrazu. Ale w ciągu trzydziestolecia, które już okiem naszym objąć możemy, od roku mniej więcej 1880 do chwili obecnej, zasłyszeliśmy z Galicji zmiany doniosłe. „Nowe życie“ zabło pulsem, widocznym we wszystkich dziedzinach. Naród widomie rozprężył się, rósł w siłę wewnętrzną, dojrzał do głębszych przemian nowoczesnych. Wprawdzie rząd centralny rozwój ten tamował, do ekonomicznego dźwignia się kraju nie tylko nie dopomagał, ale mu przeszkadzał, zaciągając służbę podatkową i faworyzując przemysł niemiecko-czeski, ale pomimo to — czas robił swoje. Stosunki się poprawiały. Współdziałały temu znakomite swobody polityczne, z jakich kraj korzystał, i — najpotężniejsza dźwignia narodów — oświata.

Galicja pokryła się w tym okresie siecią szkół ludowych, a czego nie dokonała Krajowa Rada Szkolna, to powstało z wytrwałej pracy Towarzystwa Szkoły ludowej. W polskiej szkole średniej gromadziły się coraz liczniejsze zastępy

Fortel wojenny przez dziennik.

W niedzielę, dnia 17 (30) sierpnia, dziennik angielski „Times“ ogłosił doniesienia o sytuacji strategicznej we Francji, zredagowane w tonie nadzwyczaj poosepnym. Doniesienia datowane były z Amiens i sprawiły bardzo głębokie wrażenie. Najbardziej pojawiły się sprawozdania oficjalne, z których wynikało, że pesymizm listu z Amiens nie był zgola uzasadniony. Posypały się natychmiast głośne protesty przeciwko lekkośmyślności wielkiego dziennika; wyrażono zdziwienie, jakim sposobem cenzura wojenna mogła dopuścić do niezasłuszanego alarmu. Tłumaczono to sobie tylko pewnym osłabieniem czujności redakcyjnej i cenzorskiej z powodu niedzieli. To nie miało sensu, ponieważ sprawiła obrona „Timesów“, pomieszczona następnego dnia; obrona ta stwierdzała, że autorem listu z Amiens jest członek sztabu armii angielskiej, a redakcja otrzymawszy go, była przekonana, że o ogłoszeniu go nie może być mowy, chyba, że istotnie przygotowywany komunikat urzędowy trzymał ma by w tym samym tonie; więc odesłano list do cenzury, ale przygotowywano wydanie dziennika bez tego listu; cenzura zatrzymała go przez dwie godziny i zwróciła go z lekkimi określeniami oraz z adnotacją podpisaną przez szefa biura prasowego. Adnotacja ta zawierała wyrażoną prośbę do redakcji, aby list był ogłoszony w formie w jakiej został zwrócony. Stosując się do tej prośby, redakcja „Timesów“ mimo spóźnionej pory list oddała do druku.

Prawie nie ulega zatem wątpliwości, że sztabowi wojsk koalicyjnych zależało na tem, aby przez dwadzieścia cztery godziny wzbudzić wśród dowódców niemieckich przekonanie, iż armię koalicyjną ogarnęło zwątpienie. Dziennik „Times“ zużyty został do tego manewru, którego echa i do nas doszły pod formą pesymistycznych depesz, jakie w poniedziałek 18 (31) sierpnia obiegły prasę europejską. Prawdopodobnie w tym dniu wydane zostały przez wędrowców niemieckich rozkazy owego gwałtownego pochodu naprzód, którego smutny koniec rozgrywa się od kilku dni na linjach rzek Oureq i Marwy. Zachodziła oczywiście obawa, że niemiecy mogą poprzestać na odniesionych do tego dnia sukcesach i że od pochodu armii luksemburskiej pod Paryż powstrzymają się, zwracając przedewszystkiem uwagę na front wschodni. Od tego trzeba było za wszelką cenę odwieść niemiecki sztab generalny. Do tego celu posłużono się listem z Amiens do „Timesów“. Fortel udał się doskonale, dwie naraz armie weszły w pułapkę.

Informacje i pogłoski.

Reforma szkół fińskich.

(AP.). Najwyżej zatwierdzono projekt reformy szkół fińskich.

Roboty jeńców.

(AP.). Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się z zapytaniem do gubernatora, jakie roboty rządowe i

publiczne możnaby wykonać siłami jeńców.

Wydawanie subsydjów.

(AP.). Rada ministrów poleciła głównym naczelnikom departamentów udzielić wskazówek, aby ostrożnie i oszczędnie wydawano subsydja rodzinom rannych i zaważanych na wojnę, wobec nadzwyczajnego napięcia sił państwa wywołanego wojną, zmniejszeniem dochodów ze sprzedaży napojów spirytusowych.

Listy do Redakcji.

Wiele bardzo osób, szczególnież młodej młodzieży, chciałyby złożyć jakąś drobną ofiarę na rzecz rannych. Jakkolwiek istnieją na to różne „komitety“ — jednakże nie obejmują one, że tak powiem, całokształtu rzeczy. Trzeba, aby zbieranie ofiar o ile możności uprzyściplnić wszystkim, spopularyzować, tak, aby nikt nie krepował się ani wysokością, lub ilością datku, ani stratą czasu na odszukanie punktów i miejsc, gdzie te ofiary są zbierane. W tym celu proponuję urządzenie w Wilnie przy każdym ze szpitali, miejsc publicznych (ogrodów, klubów i t. p.) i w ogóle wszędzie, gdzie zbiera się i przechodzi większa ilość publiczności — specjalnych „skrzynki dla ofiar“ (czegoś w rodzaju skrzynki pocztowych). Na skrzynkach, zaopatrzonych herbem miasta, winien być napis w językach miejscowych, zachęcający do składania ofiar: papierosy, gazety, tytoń, papier listowy, koperty, ołówki, pocztówki, marki, pieniądze, wreszcie czekolada, cukier i t. p. — w ogóle wszystko, co pod ręką, lub w kieszeni ubrania zbytecznego się znajduje.

Obstawiam, że takich skrzynki, ich rozmieszczenie winno być podługą, zaś ściśle kontrolą i obliczaniem ofiar, a następnie rozdzielaniem takich wycieczek szpitali mogłyby się zająć kuratorja cyrkulowe Twa opieki nad biednymi, jako organizacje już istniejące. Zresztą rzucam tylko myśl. Szczęśliwie mogłoby być opracować i poruczyć „komisji“, z ramienia miasta wyłonionej.

Szede jednakże, że skrzynki takie dalyby doskonałe pod względem materialnym wyniki, a przedmioty, o których wyżej wspominałem, zawsze są przez rannych nadzwyczaj chętnie przyjmowane.

Podobno podczas wojny japońskiej kilka takich skrzynki było w Kijowie i daly bardzo dobre rezultaty.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Szymon Reniger.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę — św. Bronisława P.; według nowego stylu — św. Eufemii. Jutro — św. Rozalii; według nowego stylu — Stygm. św. Franciszka.

— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +11°.

KRONIKA KOŚCIELNA.
— W djec. żmudzkiej. Z sekretariatu kurji biskupiej donoszą nam, że J. E. biskup żmudzki ks. Karewicz d. 23 sierpnia (5 września) powrócił z zagranicy i objął urząd diecezji, zamieszkał czasowo w Poniewieżu, dokąd została przeniesiona na czas wojny kurja biskupia.

STOWARZYSZENIA.

— W Tow. Przyjaciół Nauk jutro w czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie członków dla omówienia spraw bieżących oraz projektu sprzedaży domu przy ul. Nowa Aleja.

— Dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w lipcu i sierpniu nadesłali dary i depozyty następujące osoby:
Kolb Andrzej — 25 obrazów olejnych.

Hr. Tyszkiewicz Antoni — ośm armat i moździerzy z Winiłowa, 8 sztalug do obrazów.

Światopolk-Mirski Wincenty — 100 pasków ludowych, koronki, czepeczki, fartuchy z Suwałkowskiej.

Spadkobiercy po s. p. Fiorentinich — 29 obrazów olejnych szkoły włoskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej i polskiej, sztychy, rysunki, fotografie, wazy, 12 uczniów, którzy wypełniali następnie oba uniwersytety, politechnikę, akademię sztuk pięknych i t. d. Kraj miał zapewniwszy stały dopływ młodych sił inteligentnych na wszystkich polach pracy. Pochłaniała te siły administracja, sądownictwo, szkolnictwo i zawody wyzwolone. Rosło jednocześnie w szerokich masach poczucie obywatelskie, rozszerzały się horyzonty życia dzielnice i budziły, się aspiracje szerszego oddachu narodowego.

W tym właśnie kierunku Lwów odegrał w ostatnim trzydziściu rolę naczelną.

W dziedzinie politycznej stał się on ogniskiem żywej pracy, która niezależnie od Wiednia torowała drogę polskiej myśli politycznej do społeczeństwa i otwierała przed nim perspektywy lepszej przyszłości. Z chwilą też, kiedy wykarmiony na owie wiedeńsko-berliński „ukrainizm“ podniósł głowę — Lwów ułniał mu przeciwstawiać zorganizowaną i mocną opinię narodową polską. W ogniu ostrej walki wyrabiali się tam najmłodsze pokolenie narodowych i społecznych działaczy polskich.

Jednocześnie przy wielkim wstępie pracy kulturalnej, jaka odbywała się w uniwersytecie lwowskim, stał się szereg wybitnych uczonych polskich, których działalność promieniowała na wszystkie zabory. Wystarczy, jeżeli wymienimy tu Tadeusza Wojciechowskiego, Oswalda Balzera, Br. Dembińskiego, Benedykta Dybosińskiego, Nussbauma-Hi-

porcelanowych popiersi bogów greckich, medale (depozyty).

Dmochowska Justyna — staroświecka kieszka i portfel.

Dmochowska Emma — 48 monet polskich, litografie.

Zahorski Mikołaj — medale, minerały (w tem samorodne złoto), skamieniałości, albumy, fotografie, druki ulotne i t. d.

Uziębło Lucjan — szybę oknągłą z XVI w., okazy etnograficzne, rysunki i sztychy.

Szymkiewicz Marjan — minerały, skamieniałości.

Bujakowski Zygmunt — fotografie, Hryniewski Zygmunt — okazy przyrodnicze, asygnae.

Holownia Wład. — okazy etnograficzne.

Wolukanis Michalina — różne jerychońskie.

Studnicki Wacław — fotografie.

NN. — bilet profesora uniwersytetu wileńskiego.

Rozadowska Adela — portret biskupa Dederki.

W. Z. — okaz etnograficzny.

Chrućki — wyrób z kości mamuta.

Dożubynski Michał — jaja ptasie, Mongird — monety.

Bakiewiczowie Jan i Kazimira — kapelusze malajski.

Wagner Kazimierz — fotografie.

Wejtko Wacław — autografy Syromkomi.

Brochocki Wład. — dyplom uniwersytetu wileńskiego i monety srebrne.

Ordynie Szymon — portret olejny Tadeusza Kościuszki z r. 1809.

Razem 56 osób ofiarowało 605 przedmiotów.

Dla księżniczki Twa nadesłali książki: Pp. Zahorski Mikołaj — 1376 tomów, Kurmin Witold — 92 t., Wolczaska Franciszka — 370 t., Zagórscy Edward i Ignacy — 49 t., Chrućki Teodor — 25 t., Brenstein Michał — 7 t., Uziębło Lucjan — 11 t., dr. Kiewlicz Marjan — 6 t., Akademia Umiejętności w Krakowie — 3 t., księgarnia Wende — 2 t., i po jednym tomie: Batowski Zygmunt i Wileńska komisja porządkująca dawne akty. Razem 1444 tomów.

Do archiwum złożyli dokumenty, autografy i rękopisy pp. Brzozowski A. loizy i spadkobiercy po s. p. Fiorentinich.

Wszystkim wymienionym osobom i instytucjom zarząd Twa przesyła gorące podziękowanie za ofiarność. Dary i depozyty oraz ofiary na dokonanie budowy domu przyjmują wieceprzez Twa dr. Władysław Zahorski (Wilno, Dworcowa 2).

— Zarząd wileńskiego Towarzystwa pomologicznego podaje do wiadomości, że chcąc przyjąć z pomocą przy sprzedaży owoców, podejmuje się w tym roku pośrednictwa w tej sprawie. Zwracając się z pytaniami należy do Tow. pomologicznego (Wielka 4) listownie lub osobiście w g. od 9 — 4 r. i od 6 — 7 w. Jednocześnie zarząd zaznacza, że wobec trudności przewozu drobny zbyr mogą mieć tylko owoce pierwszorzędnej wartości i w dobrym opakowaniu, gdyż owocami podrzędniejszymi rynki wileńskie są formalnie zarużone.

SZKOŁY.

— Ze szkoły rolniczej wileńskiego Towarzystwa rolniczego. Szkoła funkcjonuje zupełnie normalnie. D. 6 (19) września odbędzie się ostatni egzamin dla kończących szkołę: 9 (22) września uczniowie, kończący szkołę, będą rozmieszczeni na roczne praktyki. Kto z rolników chciałby wziąć ucznia na praktykę, winien zawiadomić zarządzającego szkołą (Postawy, gub. wil. m. Woroniec). Uczniowie kończący są obznajmieni z gospodarstwem teoretycznym i praktycznym wykonywali sami wszelkie roboty w gospodarstwie. Opłata praktykantom przy pełnem utrzymaniu wynosi 10 rubli miesięcznie. Bez zezwolenia władzy szkolnej uczeń nie ma prawa zmieniać miejsca praktyki. 10 (23) września odbędzie się sprawozdania wychowawców, którzy w roku zeszłym ukończyli szkołę i odbyli roczną praktykę rolną, wychowawcom tym będą wydane atestaty, 17

(30) września odbędzie się egzamin, d. i wstępniących do szkoły. Dla wstąpienia trzzeba posiadać wykształcenie w zakresie 2 kl. zowiej szkoły ludowej. Opłata w szkole (za naukę i całkowite utrzymanie) 56 rubli rocznie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W Radzie miejskiej. Jutro odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny wypełnią między innemi sprawy następujące: zmniejszenia z powodu wojny niektórych wydatków, wciągniętych do projektu budżetu ha rok 1915; utworzenia biura pośrednictwa pracy; organizacji pomocy przyjeźdnym z miejscowości okupowanych z powodu operacji wojennych; udzielenia gruntu dla cementarza wojkowego; podziału podatku od landlu i przemysłu; zmniejszenia podatku od nieruchomości na gubernialną powinność ziemską; wybory do kuratorjów sanitarnych.

— Nowa ulica została otwarta w Wilnie między ul. Makarijowską a zaułkiem Kwaśnym. Stojące do niedawna na niej domki drewniane zostały zburzone.

— Walka z pijanstwem. Idąc za głosem Rady miejskiej, która wkroczyła na drogę stanowczą w walce z pijanstwem, Zarząd miejski wyszukuje sposoby, aby zmniejszyć liczbę piwiarń, zwłaszcza na krańcach miasta, gdzie są one dla rzecz rolniczych plagą. W tym celu Zarząd zamierza przeprowadzić przez Radę specjalne przepisy, dotyczące trybu otwierania piwiarń i określając miejscowości, w których nie mogą być otwierane. Przed wybuchem wojny w mieście i na przedmieściach było 450 piwiarń. Projektowany przez Zarząd środek ma zmniejszyć obecną ilość piwiarń o połowę.

Podatek od piwiarń daje miasto przeszło 30 tysięcy rocznego dochodu. Projektowane przez Zarząd zarządzenie dochoł ten zmniejsza prawie o 20 tysięcy. Strata ta wszakże nie powinna przestraszyć ani jednego raicy, dbającego o dobro kasy miejskiej; gdyż na tem zyska wiele całe społeczeństwo. Zresztą strata powyższa dla miasta jest tylko pozorna, ponieważ sownie zostanie wynagrodzona w innej formie, jak naprzykład w drodze polepszenia zdrowia publicznego, co zmniejszy wydatki na szpitale i t. d.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z „Lutni“. Od dnia dzisiejszego do 7 — 9 wiecz. kancelaria „Lutni“ rozpoczyna sprzedaż biletów na inaugurację przedstawienie, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, d. 6 (19) września.

Wieczór składać się będzie z aktualnej sztuki Adama Asnyka „Bracia Lerche“, poprzedzonej słowem p. Józefa Wierzyńskiego. Do sztuki przygotowane są nowe dekoracje i akcesoria. Reżyseruje A. Kiszkowski. Całości programu dopełni występ orkiestry pod batutą p. M. Salmickiego i chóru pod dyrykcją p. Leśniewskiego.

RÓŻNE.

— Sekretariat Towarzystwa rolniczego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 2 (15) września zgłosiło się najmniej 20 do robot polnych 9. Zgłoszeń od ziemian otrzymano 5. Umożniono 7 robotników do robot polnych.

Potrzeba jeszcze 110 kobiet do kopania ziemniaków.

— Nowy szpital dla rannych na 200 chorych ma być otwarty dziś o godz. 4 po południu w lokalu Maryjskiego gimnazjum żeńskiego. Otwiera go miejscowy komitet damski Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd komitetu zaprasza na to uroczystość członków komitetu oraz osoby, które złożyły ofiary na urządzenie i utrzymanie szpitala.

— Ułatwienie przewozu robotnika rolnego. Za pośrednictwem Rady miejskiej, na skutek starań Tow. rolniczego zarządzającego przewozem wojsk zawiadomil Wil. Tow. rolnicze, że przy odnośnem każdorazowym zawiadomieniu Towarzystwa będą dawane wagony

na zachód, że trzeba było do niego zbierać.

Zboczenia tego jednak nigdy i nikt, nawet przygodny podróznik, nie zadołwał. Witał go bowiem nastrój miły; położenie jedno z najpiękniejszych w Polsce, mnóstwo zieleni na wzgórzach Wysokiego Zamku i Kilińskiego, ulice schludne i harmonijnie zabudowane, pamiątki historyczne cenne i umiejętnie konserwowane — naderwzysko zaś owiewała go atmosfera kultury i pracy, prowadzącej naród ku lepszej przyszłości.

Dzisiaj — nad miastem przeszła burza wojny. Ufamy jednak, iż nie przyniosła ona i nie przyniesie żadnego uszczerbku temu, co tak skrzętnie nagromadziła we Lwowie zabiegliwość tylu pokoleń, że po ucieczeniu się zawieruchy, wstrząsającej obecnie posadami życia polskiego, po szczęśliwym wybieciu godziny, w której „ziszczą się marzenia ojców i dziadów naszych“ — Lwów będzie mógł prowadzić dalej swoją pracę kulturalną, wnosząc do skarbu ogólnej kultury polskiej wkłady nie mniejsze od tych, jakie wnosil dotychczas.

Starodawne miasto, w którym kultura polska zagościła się o wszystkie mury, pisząc na nich dzieje narodu, ma wszelkie dane ku temu, aby w jutrzejszym życiu Polski wskrzeszonej zabralo głos pewny i mocny, oparty na dobrze nabytym i niezaprzeczalnym prawie historii.

Z. Debicki.

LWÓW.

Z okazji zajęcia Lwowa przez wojska rosyjskie, Z. Debicki poświęca temu miastu następujące uwagi w „Tygodniku Ilustrowanym“.

Lwów — uniwersalem cesarskim z dn. 11 września 1772 roku, obwieszczającym przyłączenie „Królestwa Galicji i Lodomerji“ do państwa austriackiego, podniesiony do godności stolicy tego „królestwa“, z miasta, które na rubieży Rzeczypospolitej odgrywało rolę, przeznaczoną przez dzieje punktem kresowym, prowadzącym handel ze Wschodem i narażonym na wszystkie od strony tego Wschodu niebezpieczeństwa — stać się miał stopniowo, powoli, jednym z najważniejszych ośrodków umysłowego życia Polski porzobiorowej.

Dokonało się to przeważnie w naszych dopiero oczach, za pamięci naszego pokolenia.

Koniec wieku XVIII i niemal trzy ćwierci wieku XIX były dla Lwowa, jak dla całej Galicji, okresem wyjątkowej walki z germanizacją. W tym okresie Galicja zajmowała pierwsze w państwie miejsce pod względem ilości „zbrodni stanu“ (zdrada główna), Austria bowiem, która „ze łzami w oczach“ podpisywała traktat rozbiorowy, rychło otarła te łzy i z całą perfidią własciwej sobie wówczas polityki zabrala

IV klasy dla przewozu robotników rolnych z Wina do stacji w obrębie naszego kraju. Rolnicy, którzy z tego pozwolenia zechcieli skorzystać, powinni zwracać się do Towarzystwa (Zawalwa) 9 najpóźniej na 2 dni przed odprawianiem robotników.

Dowóz żywności. W ostatnich czasach dowóz żywności kładzie się na ciężko. Żyła przybywa codziennie po kilka wagonów, cukru zaś w ciągu siedmiu dni otrzymano 8 wagonów. Nafta przyjeżdża prawdopodobnie za tydzień.

Piekarze zamawiają u kupców żyto z góry i składają pieniądze na spółkę zabierając zboże prosto ze stacji tawarowej całymi wagonami i odwożą do młynów.

Na targach wileńskich również ruch się zwiększył i dowozu ze wsi nie brak. To, co przed wojną było odsyłane za granicę, dziś pozostaje w kraju. Wskutek więc tego drob naprzykład, niedgdy pożywienie wykwinne i dostępnie tylko dla zamożnych, dziś bardzo się popularzyło, gdyż w dzień targowe rynki są nim zawalone. Gęś można dostać za 1 rb., kaczka za 50 kop. i sporego kurczaka za 25 kop. Staniły również jaja, masło, sery i inne produkty. Jak nigdy tanie są pomidory; za dziesiątek dużych płaci się 3 kop.

Sędziowie konkursu kwiatowego zawiadamiają mieszkańców Wina, że z powodu obecnej sytuacji ogólnej konkurs w tym roku wyjątkowo się nie odbędzie. W roku przyszłym konkurs się odbędzie z wyjątkiem lat ubiegłych. Usiłowania ku przystrojeniu oświecenia i balkonów, które się spostrzeżono i zanotowało w tym roku, nie będą zapomniane na konkursie w roku przyszłym. Teraz zaś można tylko przesłać szczerą zachętę, ażeby i nadal mieszkańcy Wina dbali tak o zewnętrzny, estetyczny wygląd miasta.

Pozostali zagranicą: Zygmunt Szwojnowski (Poniewież, Borkajnie) prosi o taskawą informację o p. Marii Muśnickiej, która w czasie rozpoczęcia wojny przebywała w Krynicy u dr. Wasowiczowej.

Do komitetu niesienia pomocy rodzinom rezerwistów i rannym następujące osoby złożyły ofiary:

Grupa oficerów sztabu I-lej armii 70 rb., Trupa żydowska Litewskiego 44 rb., Naczelni. Wil. żonka gimnazjum okr. 17 rb. 50 kop., składka członkowska 36 rb. 8, S. A. Semid 25 rb. Do Komitetu „Samopomoc Wileńska” złożyli: pastor Titebach 14 rb., K. A. Bukowski 14 rb., parafianie mojąsagolski 10 rb. 53 kop., N. S. Lipowski 10 rb., wyższa szkoła pocztowa wileńska 7 rb. 20 kop., B. Sz. Dewotkow 7 rb., S. I. B. Lianow 7 rb., A. W. Rosental 17 rb., Sukces. I. Pap 7 rb., I. L. Słotwiński 7 rb., Br. Cholew 7 rb., Ch. Z. Mowel 7 rb., L. S. Ryndziuk 7 rb., mieszkańcy domu Nr. 6 przy ul. Nowogrodzkiej 7 rb., A. Z. Sławian 7 rb., Gusia Bokajewa 2 rb., N. N. 50 kop., J. Brand 1 rb. 50 kop., sukces. I. Pap 3000 pocztówek, J. Szoskin 3000 pocztówek, Joffe 5000 pocztówek, Szeferling 1 poduszka i 1 koldre, W. N. Remenkamp 38 koldre, Gorozowicz 2 poduszki, S. Buzowa 1 koldre, 6 ręczników, 6 serwetek, 6 preściereadeł, 6 poszewek i 1 poduszka, Julewskiego 1 koldre, 1 kales i 1 prześcierale, mieszkańcy domu Nr. 40 przy ul. Zawalnej nosze, N. N. nosze, poduszka i koldre, U. Lennasok 20 książek, Szecherbakow 10 rb., A. Bakatunskij 1000 pocztówek.

Prezesa W. N. Remenkampowa wszystkim ofiarodawcom składa gorącą podziękę.

Rachmiej Arluk, oskarżony w 46 sprawach o lichwiarstwo, został wypuszczony z więzienia wileńskiego za kaucją 500 rb. Lichwiarz operował głównie wśród kół wojskowych.

Spirytusem skażonym, zamiast wódki otrula się w poniedziałek wieczór Marcinowa Mikieliszowa. Chora Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

PROWINCJA.

Θ (z) **Ze szkół.** Lekcje rozpoczęły się już we wszystkich miastach zakładach naukowych i prowadzone są bez żadnych przerw ani zmian w stosunku do normalnego programu. Wogóle zaznaczyć można, że całe życie nie tylko szkolne, ale zwykłe, codzienne, idzie w mieście naszym trybem najzupełniej normalnym, do czego (zwłaszcza w kierunku handlowym) znacznie przyczynia się stanowisko naszych banków, które tylko przez jeden dzień zawiesiły wypłaty należności z rachunków bieżących, dając jedynie 10 proc. wkładów. Obecnie wszystkie banki wypłacają całkowite sumy, dyskontują weksle etc.

Θ (z) **Książd Jeniec.** Przed kilku dniami, pomiędzy jeńcami austriackimi, przejeżdżającymi przez stację Mińsk, zwracał uwagę książd nb., jak to jest we zwyczajach pomiędzy austriackimi kapelanami, ubrany w czapkę i płaszcz oficerski. Był to Jeniec wzięty w jednej z ostatnich bitew, na polu najgroźniejszej walki. Świadczy to wymownie o pojęciu przezeń obowiązków kapelana, który, zdaniem rzeczonego księdza, właśnie powinien znajdować się tam, gdzie padają kule i gdzie pociecha religijna najbardziej jest potrzebna.

Θ **Jeńcy.** Od początku wojny do soboty włącznie przewieziono przez Mińsk do gubernji Rosji środkowej jeńców niemieckich: oficerów 8 i szeregowców 509 oraz austriackich: oficerów 443 i szeregowców 20023.

W niedzielę przejeżdżało tedy 12 jeńców — oficerów niemieckich, w tem 4 z piechoty i 8 z jazdy. Ponieważ pociąg stał na stacji kilka godzin, pozwolono więc oficerom niemieckim w towarzystwie oficera rosyjskiego udać się do miasta po sprawunki. Towarzyszyli im wszędzie tłumy gapiów.

W niedzielę na cmentarzu wojskowym został pochowany Jeniec austria-

cki, szeregowiec Mateusz Najwid, katolik, w wieku lat 26, ranniony spranieniem w nogę pod Tomaszowem. Pogrzebowi towarzyszyły siostry milosierdzia ze szpitala dla rannych polskiego Tow. dobroczynności, gdzie zmarły leczył się, oraz kilku żołnierzy rosyjskich.

Nowa Wilejka (kor. wł.)

Po pierwszych wrażeniach wojny i po niemiłej groźbie dla nas ta bezrobocie fabryk miejscowych zaczynały powoli wracać do równowagi i normalnej pracy na codzienny kawał chleba.

Kończąc więc rolnicy zbiorzy ziemne, które naogół dobrze się udały. Fabryki z wyjątkiem papieru w Kuzkuryżkach wznowiły pracę, choć w powolniejszym nieco stopniu, zwalniając część robotników, którzy przeważnie wyjechali na wieś, do pracy na roli i tem choć w części wypełnili brak robotnika rolnego, wywołany przez mobilizację.

Kiedy mowa o fabrykach, to muszę podkreślić obywatelskość właścicieli tychże fabryk. Francuzi trwali do ostatka, nie opuszczając swoich zakładów, chociaż w możliwej chwili, byle nie pozabawiać robotnika zarobku. A zarząd miejscowych fabryk los Posela na własne ryzyko, która była bardzo poważna, nie przerywał pracy wcale wobec widma niedzi i głodu, grożącego robotnikom. I dzięki tej energii zarządu, fabryka, nie pomniejszając materialnych strat, stała się dobroczynną swych pracowników.

Rodziny zapasowych znalazły opiekę, dzięki utworzonemu w tym celu w początkach wojny komitetowi, którego prezesem jest p. Karol Moser.

Unormowanie cen na produkty spożywcze, troska o zaprowiantowanie miasta, opieka nad rodzinami zapasowych i t. p. wszystko to dobrze świadczy o odpowiedzialności i troskliwości ówczesnego prezydenta miasta p. Andruszkiewicza.

Większość mieszkańców przekonała się, że bardzo dobroczynnym okazał się zakon handlu trunkami i już czynione są energiczne wysiłki w celu zamknięcia na drodze legalnej monopolu i piwiaru.

T. M.

Holszany, pow. oszmiański. We wsi Wolewicz w gm. holszańskiej spaliły się 34 domy i 30 budynków gospodarskich z całym tegorocznym zbożem. Straty wynoszą 46,750 rb. Budynki były ubezpieczone w gminie w sumie 8,000 rb. Ogień powstał w zaniedbanym kamieniu domu włośc. Adamkiewicz.

Nowogrodzkie.

Zarząd miejski posiada w archiwum swoim 11 oryginalów przywilejów królów polskich, nadanych w mieście Nowogrodzie w wiekach XVI-XVIII. W ich liczbie są następujące przywileje: Zygmunt I-go z d. 26 lipca 1511 r. nadający miastu prawo magdeburskie; Zygmunt August z d. 24 września 1563, nakazujący przeniesienie wszystkich żydów z ulicy Podlaskiej za murą zamkową; Zygmunt III-go z d. 21 marca 1597, udzielający pozwolenia na zbudowanie w Nowogrodzie cegielni; tenże król z d. 9 maja 1598 r. awizujący miasto do wnoszenia do kasy królewskiej opłat browarowej, słodowej itp.; tegoż króla z d. 5 grudnia 1613 r., rozciągający prawo magdeburskie na wszystkie mieszczan nowogrodzkich i inne. Kurator okręgu nauk wileńskiego zażądał od miasta zdeponowania tych dokumentów w rządowej bibliotece publicznej w Wilnie. Atoli radni miastey odrzucili to zadanie, wyjaśniając, że przywileje przedstawiają szeregową wartość dla miasta i są zabezpieczone od zniszczenia przez schowanie w specjalnej skrytce. Jeden z radnych, nalegający do ich składu z urzędu, jako przedstawiciel duchowieństwa prawosławnego, duchowny Kłajewskij, złożył swoje volum separatim w tej sprawie. (Dłomazie) Jeżelibyż Nowogrodzkie miasto nie będzie ośrodkiem naukowym, a przywileje to posiadają wartość naukową, wobec czego należy je przekazać wileńskiej bibliotece publicznej.

Ze swej strony dodać możemy, że przywileje te w całości są wyjątkiem do akt grodzkich i dlatego z doświadczeniem odpisem ich teksty każdy zapoznać się może w wileńskim archiwum centralnym, gdzie te akta się znajdują stale.

Z Królestwa.

Warszawa belgom w hołdzie. W Warszawie powstała inicjatywa złożenia bohaterstwa narodowi hołdu przez polaków. W tych więc dniach, za pośrednictwem konsulat belgijskiego wysłano z Warszawy do Antwerpii telegram następujący:

„Podziwiamy zdumiewające wysiłki i poświęcenia Belgii dla odparcia dzikiego najazdu, dzieląc jej smutki i radości w tej wojnie, w której ona okazała tyle wspaniałego bohaterstwa, a w której Polska włożyła tyle ofiar i nadziei, życzącym wielkimi narodami, ażeby jego ostateczny tryumf dorównał jego nieśmiertelnej chwale.”

Przygotowano tysiące arkuszy do zbierania podpisów pod ten telegram. Arkusze, po ich wypełnieniu, będą złożone w konsulaie, który wysła je do Belgii.

Przeniesienie szkół. Leśne miszko szkoły rządowe w leśnictwie warszawskim w Drowicy i Suchedniowie gub. kieleckiej przeniesiono na czas wojny do Mińska Litewskiego.

Kapelani wojskowi. Armia rosyjska do obsługi religijnej żołnierzy katolickich liczy w swoim składzie następujących kapłanów:

W okręgu warszawskim: ks. Franciszek Bilecki, rektor kościoła po-francuskiego i ks. Antoni Piotrowski, wikaryusz tegoż kościoła; w okręgu moskiewskim: ks. Andrzej Bajewicz i ks. Józef Bujno (pierwszy stałe mieszka w Moskwie, drugi w Rybisku); w okręgu wileńskim: ks. Jan Bieńkiewicz-Krzyniec (mieszka w Witebsku) i ks. Antoni Burzyński (w Rydze); w okręgu pietrogrodzkim: ks. Marcin Wencław (w Nowogrodzie) i ks. Wiktor Pietkiewicz (w Ligonie); w okręgu kijowskim: ks. Jan Dyrzgałło (w Chabarowsku). Kapelanem floty i wojsk lądowych w Kronstadtzie jest ks. Leonard Gaszyński.

Oczywiście podczas wojny lista kapelanów nie wystarcza wobec zwiększonego konfliktu katoicków, przeto zarządca zaproponował władzom wojskowym i administracyjnym mianowanie nowych. Na propozycję władz duchownej kilkunastu kapłanów oświadczało swe usługi. Dotychczas tylko do twierdzy w Mordlinie mógł być mianowany ks. Konstanty Pogorzelski, prefekt szkół warszawskich.

Roznica. W Warszawie obchodzą 231 rocznicę odświeżania Wiednia

przez wojsko polskie na czele z Janem III.

Na pamiątkę tego faktu dziejowego, na Krakowskim Przedmieściu wzniesiona została w swoim czasie statua Matki Boskiej, na której podstawie ze wszystkich czterech stron umieszczono napisy łacińskie, opiewające o zwycięstwie tem, z których napis od strony północnej w przekładzie polskim brzmi — jak następuje:

„Dnia 12 września roku Pańskiego 1683, najwaleczniejszy z królów Jan III król polski za Boską pomocą, przy Inocencju XI Ojcu św. współdziałaniu cesarza Leopolda I zaproszeniu, oblażających Wiednię Turków świetnie pokonał.”

Pamiątkowy posąg Matki Boskiej na Krakowskim Przedmieściu wykonał nadworny budowniczy króla Jana Sobieskiego, włoch, Józef Belotti, autor projektu kościoła św. Krzyszta.

Warszawa sekroniskiem. Do Warszawy codziennie napływa liczni ziemianie z miłowskiego, plockiego, przasnyskiego, łomżyńskiego, lubelskiego i polniskiego, aby tu przejechać burze wojenna.

Hotele warszawskie zaczynają się z tego powodu zapelniać; wzrosło również poszukiwanie stałych mieszkańców w pensjonatach i pokojach umebłowanych.

Przyjazd ziemian ożywił nieco ospały dotychczas ruch handlowy.

Przeniesienie uniwersytetu. Pomiedzy władzami uniwersytetu warszawskiego a władzami miejskimi w Rosławiu nad Domem prowadził się wyimiana zdań w sprawie przeniesienia uniwersytetu z Warszawy do Rostowa.

Rugowanie języka niemieckiego. Kurator warszawskiego okręgu szkolnego zawiadomił okólnikowo dyrektorów szkół rządowych średnich, iż z rozpoczęciem nowego roku szkolnego do programu zamiast języka niemieckiego

go ma być wprowadzony angielski. Język niemiecki może być wykładany jako przedmiot nieobowiązkowy, za osobną opłatą.

Ordynat hr. Zamoycki. Zarząd dóbr ordynatu Maurycego hr. Zamoyckiego w Warszawie zawiadamia, że ordynat jest już w Klemensowie i cieszy się dobrem zdrowiem.

Wata. Wobec wielkiego zażądania środków opatrunkowych, a zwłaszcza waty, fabryki łódzkie otrzymały od władz wojskowych zlecenie na przewożenie wyprodukowanych transportów waty koleją na wozach osobowych.

Dziennie do Warszawy przybywa po kilka wagonów, zawierających po 300 pudów waty.

Powieszenie pięciu żydów. Z Radomia piszą do „Łódz. Tagebl.”, że Niemcy zrujnowali tam kilka budynków i obrabowali sklepy spożywcze, głównie żydowskie.

W związku z pobytam Niemców powieszono 5 leśni pod Radomiem 5 żydów, a między nimi cadyka.

Z Kalisza. Niemcy świeżo spalili szereg młynów parowych pod Kaliszem.

Mieszkańców zmuszają do ciężkich robót przy sprzątaniu gruzów, z których robia fortyfikacje. Ludzie nie wiedzą, na których ulicach pracują, tak wszystko jest zmienione zewnętrznie z powodu powszechnej ruiny.

Niemcy, zmuszając do ciężkich robót, nawet nieś nie dają.

Dezerterzy z armji pruskiej. Z kaliskiego donoszą, iż wśród wojska pruskiego rozlokowanego w punktach pogranicznych w okolicach Kalisza, daje się zauważyć silne nastroje dezercyjne, biorące charakter masowy. Zbierają całymi grupami polacy poznańscy, rezerwiści. Opowiadają, iż do dezercji skłaniają ich wieści o okrucieństwach, jakiego dopuszczali się prusacy względem mieszkańców Kalisza.

WOJNA.

Preusker w niewoli.

Urządowy „Warszawski Dziennik” pisze, że w liczbie jeńców wziętych w ostatnich walkach znalazł się major Preusker, który tak haniebnie wyróżnił się w Kaliszu.

Sprawy Galicji.

Metropolita kijowski Flawian, arcybiskup Nazarjusz i Platon wyjechali do Kiszyniowa dla rozważenia cerkiewno-politycznych spraw w Galicji wschodniej.

Opinie Dudykiewicza.

Były poseł sejmii galicyjskiego, W. Dudykiewicz, który niedawno przyjeżdżał na audiencję przez Najjaśniejszego Pana, w rozmowie z korespondentem „Wieczerniej Wremia” z powodu nastrojów galicyjskich oświadczył, co następuje:

„Przez wiele lat my, galicjanie, oczekiwaliśmy tego momentu, gdy kraj nasz przejdzie znowu do rąk Rosjan. Najwięcej rozdzielało nas to, że prawosławie, które przechowywaliśmy jak świętosc, było przesładowane i nas za jednym pociągnięciem pióra zamieniono na unitów. Inteligencja ukryła swoje nadzieje docelą, która się wyzwolenia i nie składając rąk pracowała w tym kierunku. Obecnie wszystko, co było w przeszłości, zostało zapomniane. Pozostanie nam jako okropny męczący sen.”

Ze strony rządu rosyjskiego widzę jaknajlepsze zamiary i jaknajlepszą wolę. Główne zadanie spełnie wspaniale armia rosyjska. Drugie, niemięne ważne zadanie i niemięne trudne, polega na zespoleniu Rusi przykarpackiej z Rosją. Trzeba wprowadzić rosyjski ustrój państwowy, rosyjski duch w kraju, który przez stulecia pozostawał w zupełnej inności warunkach. Z przyłączenia Galicji do Rosji zadowolom się wszyscy: rosjanie, polacy, a nawet żydzi. Zapytuję mnie pan, czy nie wywołane zostanie w związku z zawojowaniem Galicji i wypędzeniem jezuitów niezadowolenie wśród polaków. Nie sądzę. Wypędzenie jezuitów powitają przyjaźnie jaknajszersze warstwy ludności. Protegowala ich tylko arystokracja polska. Lecz obecnie inny jest jej stosunek do ojców jezuitów.”

Przed wyjazdem z Piotrogradu, jak donosi „Wiecz. Wrem.” Dudykiewicz odwiedził rosyjskiego ministra skarbu, z którym odbył dłuższą konferencję.

Pan Dudykiewicz wyjechał do Lwowa, gdzie ma sobie powierzona misję zbadań nastrojów, poczem znowu wraca do Piotrogradu.

Niemcy o artylerji rosyjskiej.

W gazecie „Deutsche Tageszeitung” (Nr. 493) omawiana jest działalność artylerji rosyjskiej w Prusach Wschodnich. Wojskowi niemiecki pisze pomiędzy innymi: „Nie można zaprzeczyć, że rosjanie bardzo wielu rzeczy nauczyli się w wojnie z Japonją. Artylerja ich strzela znakomicie. Rozpoczyna ogień szybko i operuje zręcznie. Nie występuje już długimi szeregi, lecz rozbita na małe grupy zdradza zdumiewający talent zachodzenia naszej piechocie z boku. Pod tym względem rosjanie mają wiele wspólnego ze swymi francuskimi sprzymierzeńcami. Ogień artylerji rosyjskiej wywiera piekielne wrażenie.”

O armji austriackiej.

Sztab głównego dowódcy armji rosyjskiej na froncie południowo-zachodnim wydaje co pewien czas małą gazetkę p. n. „Armiejki Wiestnik”. Obliczona ona jest na możliwie najszersze koła czytelników, nie wyłączając szeregowców, to też posiada styl popularny i treść zawierającą obok komunikatów oficjalnych też lotwodostępną każdemu ocenę wojskową i polityczną wypadków

wojennych oraz feljtony ze szkicami historycznymi i etnograficznymi miejscowości, objętych przez teren wojny. Jednocześnie są notowane wybitniejsze zdarzenia współczesne na świecie.

„Armiejki Wiestnik” ocenia ogromną bezstronność w ocenianiu wartości i zdolności bojowej armji nieprzyjacielskich. Zgola nie stara się, wzorem wielu brukowców, rozmyślnie obniżać zalety i powiększać słabości wojsk przeciwników, podaje je swym czytelnikom w ich świetle właściwym, w myśl zasady, że żołnierz powinien dobrze znać swego wroga.

W Nr. 8 tego pisma z d. 26 sierpnia (8 września) znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony armji austriackiej. Przypomina on jej poważne wyćwiczenie, wyborną dyscyplinę i zalety techniczne. W zestawieniu jednak z innymi okolicznościami autor artykułu przychodzi do wniosku, że lubo „miec austriacki jest długi i ostry, znajduje się on jednak w dłoniach niepewnych”.

Niedoszły zamiar Franciszka Józefa.

Z Wiednia donoszą, że cesarz Franciszek Józef w ubiegłym tygodniu zamierzał udać się do galicyjskiej głównej kwatery, przypuszczając, że jego obecność wśród armji podniesie jej ducha bojowego. Planu tego jednakże cesarz austriacki nie dokonał, gdyż hr. Tisza przekonał monarchę, iż powinien pozostać w Wiedniu.

Berlin nie wie o kłesie austriackiej.

Pisma berlińskie pomijają zupełnie milczeniem operacje wojenne w Galicji, ukrywając przed ludnością porażkę armji austriackiej.

Zamysły niemieckie.

„Berliner Lokal Anzeiger” w artykule pod tytułem „Cala Belgja musi należeć do Niemców” wypowiada takie uwagi z okazji mianowania dla Belgji niemieckiego general-gubernatora. „Pod rządami niemieckiego general-gubernatora interesy Niemiec w dobrych spoczynają rękach i Belgja, a raczej kraj, który niedgdy nazywał się Belgja, wkrótce zakwitnie. General-gubernator tysiące krotnie wyegzekwuje kontrybucję wojenną i przygotuje kraj dla przyszłych Niemiec.”

Otrzymujemy bardzo wiele listów, żądających, aby Belgja przeszła w całości pod władzę Niemiec. Nie są nam znane plany naszego rządu, lecz właściwie mówiąc nie wiemy, co mogłoby nam przeskodzić w żądaniu, aby Belgja w całości przeszła pod Niemcy.”

General Esterhazy pisze w tymże dzienniku:

„Według mego zdania, cala Belgja powinna należeć do Niemiec. Nie dlatego, aby parę milionów młotchu (sic) dostąpiło zaszczytu należenia do cesarstwa niemieckiego, ale po to, abyśmy wzięli wspaniale ich porty, by móc zdusić fałszywą i tchórzliwą Anglję.”

Jeżeli zaś potem uda się namówić Holandję, aby przy zatrzymaniu wszelkich wolności sama przystąpiła, jako członek Cesarstwa Niemieckiego, to wkrótce nastanie koniec morskiej potęgi podłego narodu handlarzy i w cudowny sposób sprawdzą się daleko widzące słowa naszego ukochanego monarchy: „Przyszłość Niemiec — na wodzie.”

„Local Anzeiger” dodaje do siebie: „Mamy nadzieję, że pragnienia te spełnią się nawet i bez tego warunku. Samodzielność rzeczywistej neutralnej Holandji będzie dla nas zawsze „noli me tangere”, podczas gdy wobec Belgji musimy postępować inaczej.”

Kretaniny niemieckie.

(AP.) Z Waszyngtonu telegrafują, że poseł niemiecki wszelkimi sposobami stara się skierować opinie

publiczną przewidywają państwom związku z Niemcami walczącemu, które odmówiły rozpoczęcia rokowań pokojowych, zaproponowanych przez Niemcy. Poseł niemiecki twierdzi, że armje niemieckie wszędzie zwyciężają, że wszystkie wieści o powodzeniu przeciwników są nieprawdziwe. Jeżeli Niemcy nie nalegają na wzięcie Paryża, to jedynie z powodu szczerzej chęci zakończenia wojny i zawarcia pokoju w Waszyngtonie, przy udziale przyjaźnej im Ameryki.

Te nowe próby posła niemieckiego nie cieszą się powodzeniem, prasa amerykańska w dalszym ciągu jest wrogo względem Niemiec usposobiona.

Proroctwo mogunckie.

Paryski „Le Matin” podaje przepowiednię moguncką z 1854 r., w której przepowiedziany jest upadek cesarstwa niemieckiego w 1914 r.

Przepowiednia ta dotyczy wypadków w różnych latach dawniejszych, które się już zacyli, jak program Austrii przez Prusy, Francję, przez zjednoczone państwa niemieckie, upadek Napoleona III, utratę Alzacji i Lotaryngji itd.

Co do obecnej wojny proroctwo opiewa, że Najjaśniejszy Cesarz Rosji, zawaryszy sojusz z Francją, ścisnąć będzie jej wroga, dopóki go nie zgniecie zupełnie. Ostatnia bitwa sroczona będzie w okolicy Paderbornu w Westfalji, gdzie się połączy siedem narodów sprzymierzonych (Francja, Belgja, Anglja, Holandja, Rosja, Japonja i Serbja) przeciw trzem (Niemcom, Austriakom i Węgom). W końcu Austrija i Prusy będą zniszczone. Wilhelm II będzie ostatnim królem pruskim. Z Niemiec i Austrii utworzone zostaną trzy nowe królestwa: Polska, Hannover i Saksonja.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

(AP.) Rząd belgijski ogłosił w d. 1 (14) b. m. następujący komunikat:

„Po czterodniowych uporczywych walkach w trójkacie — Bruksela, Lowanium, Malines — wojska belgijskie cofnęły się do Antwerpii przed przeważającymi siłami przeciwnika. Niemcy urządzili na drodze do Brukseli pozycje silnie oszańcowane, i aby je obronić ścignęli wszystkie swe wojska będące w Belgji a oprócz tego dwa korpusy przeznaczone do wysłania na zasilek dla armji na terenie francuskim. Straty belgów znaczne, lecz straty Niemców są wielkie. Główny cel wycieczki armji antwerpijskiej został osiągnięty, bo powstrzymane zostało wysłanie do Francji owoch dwóch wyżej wspomnianych korpusów.”

(AP.) Telegram z Amsterdamu pod datą 2 (15) b. m. donosi: że walka belgów z niemcami w d. 31 sierpnia (13 wrz.) pod Lowanium zakończyła się zwycięstwem armji antwerpijskiej, która wyparła Niemców z Lowanium i zajęła to miasto, jednakże wskutek tego zwycięstwa dwa korpusy niemieckie, podążające na pomoc swoim do Francji, zwrócono z drogi i rzucono ich na belgijskich, co skłoniło tych ostatnich do przezeronego cofnięcia się pod mury Antwerpii.

Telegrafisci belgijscy przejechali pod Lowanium telegram wysłany do głównej kwatery w Brukseli, z prośbą o pomoc przeciwko atakowi belgów i odpowiedź odmowną głównej kwatery z powodu braku artylerji. Później dopiero zdecydowano się zwrócić owe 2 korpusy wyżej wspomniane.

(AP.) Komunikat paryski z d. 1 (14) b. m. donosi: „Lewo skrzydło nasze wszędzie osiągnęło styczność netykły z arjergardą, lecz i z głównymi siłami Niemców.”

Wojska nasze wkroczyły do Amiens, opuszczonego przez Niemców.

Nieprzyjacieli widocznie zajęł oszańcowaną pozycję na rzece Aisne i według wszelkich oznak centrum Niemców zamierza okazać opór na wyniosłościach północno-zachodnich i północnych od Reims.

Pomiedzy wzgórzami argońskimi i rzeką Moza Niemcy kontynuowali defenzywę.

Na skrzydle prawem udało się nam odbić fort Troyens, który od kilku dni był kilka razy z niezwykłą zacietością atakowany.

W Lotaryngji oddziały wojsk francuskich w dalszym ciągu następują, utrzymując ciągle styczność z Niemcami.

Nastroj w armji i sprawność akcji sanitarniej wspaniałe.

Na prawem skrzydle Niemców wojska ich opuściły oszańcowaną linię na północ od rzeki Aisne pomiedzy Compiegne, Soissons.

Od Amiens odstąpił ku Peronne St. Quentin.

W centrum nie udało się im utrzymać na oszańcowanej pozycji z tyłu Reims i Argonne, cofnęli się więc za lasa poza Belnous i Triour.

Na prawem skrzydle niemieckiem daje się zauważyć ogólna defenzywa od Nancy ku Wogezom. Od niedzieli terytorjum francuskie z tej strony zostało zupełnie przez Niemców ewakuowane.

(AP.) Londyńskie „Biuro prasowe” donosi, że w ciągu dnia wczorajszego Niemcy zostali powstrzymani na rzece Aisne, gdzie wojska francusko-angielskie, po zacietej walce opanowały prawie wszystkie przeprawy, wzięwszy wielu jeńców do niewoli.

Z głównej kwatery francuskiej

donoszą do Londynu, że armje niemieckie następcy tronu po odwrzuceniu przeciła główną kwatę do Montfaucon.

Specjalny korespondent wojenny gaz. „Birz. Wied.” donosi z Kopenhagi, że w sferach wojskowych duńskich

W Austrii ze strony mas ludowych — niezaprzeczenie wpłynęły w znacznej mierze na politykę rządu włoskiego. Postawienie Walego i admirała Bettego na czele sił morskich, misja Giolitti'ego oraz oświadczenie premiera Salandry wobec przedstawicieli socjalistów potwierdzają chęć rządu włoskiego oparcia się na opinii publicznej. Część radykalnej prasy żąda jeszcze dymisji markiza di San Giuliano i ministra wojny gen. Grendiego, jako jedynych sympatyków Niemiec i Austrii wśród członków rządu włoskiego. Wiadomości oficjalnych o decyzji w tej sprawie króla jeszcze niema.

Turcja

Wymiana zdań między rządami trójpokoźniczymi wyjaśniła jednomyślnie zapatrywań co do stanowiska tych mocarstw wobec wszystkich państw bałkańskich, a w szczególności Turcji. Panuje ogólne przekonanie, że pod wpływem Enver-paszy Turcja może rzucić się do walki z Rosją. Źródła wiarogodne niewątpliwie dowodzą przygotowań wojennych Turcji na granicy kaukaskiej, gdzie Enver-pasza wspólnie z generałem Sandersem koncentruje siły i wojska rejdowe pod dowództwem oficerów niemieckich. Liczba wojsk tureckich na tej granicy ma dochodzić już do 200.000. Atoli rządy trójpokoźnicze nie wierzą w możliwość urzeczywistnienia się tych zamiarów partii wojennej tureckiej.

(AP.) Część regularnych wojsk tureckich odwołana została z granicy perskiej w stronę Erzerumu. Na miejsce ich przysłano żandarmów i pułki hamidów uzbrojone w broń starego systemu. W nową broń uzbrojono wojska wysłane do Erzerumu.

Rząd turecki zgodził się na dalsze prowadzenie prac komisji międzynarodowej nad linią graniczną persko-turecką. Komisja zajęcia swe wznowiła.

Turcja i świat muzulmański.

Muzulmanie Indii, Egiptu, Kaukazu i Tunisu zawiązali komitet „Jedności i Postępu”, że zapiekoteni pogłoskami o zamiarze wypowiedzenia wojny mocarstwom trójpokoźniczym uważają za swój obowiązek uprzedzić Wysoką Portę, żeby na nich nie liczyła, gdyż muzulmanie wspomnianych krajów spełnią swój obowiązek wobec swych rządów.

Serbowie a Węgry.

„Corriere d'Italia” donosi z Pesztu, że pochód wojsk serbskich w głąb Węgier sprawił tam oszałamiające wrażenie. Nikt nie wątpi ani na chwilę, że śmiała ta akcja jest następstwem zwycięstw rosyjskich w Galicji. Dziennik domaga się zwrotu przeciw Serbii sił poważniejszych, niż te, jakie są uruchomione. „Pester Hirlap” wyraża obawę, iż może nadejść smutna chwila.

Kiedy wojska rosyjskie i serbskie podadzą sobie ręce pod Pesztem.

Misja serbska.

Gazety ateńskie donoszą, że do Salonik wyjechał ks. Arseniusz Karagorgiewicz, brat króla Piotra, który jedzie do Rzymu za specjalną misją.

Z RUMUNJI.

Pisma rumuńskie z d. 31 sierpnia (13 września) wszystkich kierunków żądają niezwłocznego wnieścia się do wojny na rzecz trójpokoźniczego.

„Mir” bułgarski zapewnia, że Rumunia odrzuciła wszystkie propozycje w sprawie nowego związku bałkańskiego. Rumunia pozostanie wierna zobowiązaniom traktatu bukareszteńskiego.

Biuro telegraficzne.

(AP.) W Kopenhadze rozpoczęło działalność przedsiębiorstwo informacyjne p. t. „Neutralne biuro telegraficzne”, które podlega cenzurze i kontroli banków. Wszelkie informacje polityczne i biuletyny wojenne wyłączone zostały z operacji biura. Dyplomacja odzywa się o tej imprezie z uznaniem, uważając ją za bardzo na czasie.

Biuro nosi nazwę „Kilhist” i pośredniczy w wymianie telegramów prywatnych krajów, gdzie bezpośrednia komunikacja jest przerwana.

Wody północne.

Oddział krawężników niemieckich pośpiesznie opuścił wody północne, wobec czego wznowiona została komunikacja pomiędzy Sztokholmem i Raimem.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Z FRONTU AUSTRIACKIEGO. Petersburg. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 2 (15) b. m.: „Podczas przepraw w niższej części Saary nie spotkaliśmy oporu ze strony bezustannie cofającego się, rozbitego wroga. Zawiadaliśmy pozycją Gródka i doszedłszy Mościsk, wojska nasze zbliżyły się na odległość jednego przemarszu do Przemyśla”.

Pietrograd. (AP.) Przeprawa przez Wisłę pod Józefowem ochraniająca była przez dywizję landsturmu. W d. 17 sierpnia konnica nasza poparta przez niewielki oddział piechoty nagle zaskoczyła niesformowanego jeszcze przeciwnika. Przez trafny ogień naszej artylerji atak landsturmu został zupełnie zniszczony. Część czołowe rozbiegły się w różne strony i skryły się w lesie. Żle wywołone i źle zaprzęgnięte kłeskie konie uisłowały, zdając armaty z przodków, lecz artylerja nasza błądząca zaprzęgi bądź rozproszyła konie po całym polu. Widząc nieuniknioną zgubę artylerji, przeciwnik rzucił naprzód pułk kawalerji, lecz i ten zmuszony został do pośpiesznego cofnięcia się w zupełnym rozproszeniu. W tej potyczce

landsturmu austriacki poniósł ogromne straty. Nasze straty w poległych i rannych: 2 oficerów i 20 żołnierzy.

W Janowie wzięliśmy wielu jeńców, cztery piekarnie, składy prowiantu.

Na drodze z Janowa do Pukali wzięliśmy 1000 wozów z karabinami, amunicją i prowiantem.

W wale pod Lipowcem i Krakowem wzięliśmy 1400 jeńców, 4 hanbice, tabor pontonowy, 600 wozów wojennych i dwa jaskacy kasowe.

Kozak uralskiego pułku Djakow sam wziął do niewoli 3 oficerów, 19 żołnierzy i 32 konie.

Pietrograd. (AP.) 2 (15) b. m. Wielką sprawność okazała konnica nasza w walkach 20 i 21 sierpnia. Stwierdziwszy ruch niemieckiej dywizji landwerowej od Radomia do Józefowa, idącej na pomoc austriackim, kawalerja nasza zaatakowała kraniec końcowy kolumny niemieckiej, zajęła lazaret dywizyjny IV dywizji landwerowej, oddział V batalionu telegraficznego i 125 jeńców. Na polu walki landwerzyści pozostawili 300 poległych.

W d. 23 sierpnia imma część naszej kawalerji w okręgu noworodzkim, o 130 wiorst od Kazanowa, na rzece Irzance, pochwyliła partję uciekających na Śląsk zbiegów.

Ogólna liczba zdobytych w bitwach galicyjskich dział wynosi przeszło 400. Jeńcy austriaccy doprowadzani są do najbliższych stacji partiami po tysiąc przeszło ludzi, pod komendą austriackich sztab oficerów, pod konwojem dwóch dziesięciu kozaków.

Oprócz tego zdobyliśmy w Galicji przeszło 20 niemieckich haubic dużego kalibru.

Z FRONTU PRUSKIEGO.

Pietrograd. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 2 (15) b. m.: „Na wschodnio pruskim froncie w d. 1 (14) b. m. potyczek nie było”.

RADKO - DMITRIJEW.

Pietrograd. (AP.) Radko-Dmitrijew otrzymał order św. Jerzego IV stopnia za męstwo w walkach przeciw nieprzyjacielowi.

POGŁOSKI POKOJOWE.

Pietrograd. (AP.) 2 (18) b. m. Potwierdzają się wiadomości, że Niemcy zgodzili się na zaproponowane przez Stany Zjednoczone pośrednictwo w prowadzeniu rokowań pokojowych.

UZNAWIE WROGA.

Pietrograd. (AP.) W drukowanych przez gazety berlińskie wiadomościach o akcji armji rosyjskiej w Prusach wschodnich, zaznaczone są odwaga i zupełne lekceważenie niebezpieczeństwa wojsk rosyjskich.

SANITARJUSZE.

Pietrograd. (AP.) Główny zarząd Czerwonego Krzyża uznał, że przyjmować można ochotników na sanitariuszów jedynie żołnierzy.

UWALNIANIE OD SŁUŻBY W WOJSKU.

Pietrograd. (AP.) Główny zarząd sztabu generalnego wyjaśnia, iż od rzeczywistej służby w wojsku uwalniani są teraz szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia słuchacze wyższych szkół tylko w tym wypadku, jeśli w ogóle jeszcze nie zostali powołani, lub jeśli oddział wojsk, do których zostali wyznaczani nie wyruszyli jeszcze z miejsca, gdzie byli rozkwatrowani i sformowani. Na takich samych zasadach uwalniani są słuchacze instytutów naukowych.

RESKRYPTY NAJWYŻSZE.

Pietrograd. (AP.) Ogłoszone reskrypty Najwyższe: O udzieleniu specjalnych pełnomocnictw dowódcom okręgów wojennych w miejscowościach, gdzie istnieje stan ochrony wzmożonej. O porządku wprowadzenia w życie prawa z dn. 25 czerwca 1912 r. w oddziale tyczącym się opieki nad rodzinami szeregowców, powołanych na służbę czynną. O przedłużeniu terminu działalności ustawy o środkach ochrony ludu państwowego, spokoju społecznego i o dalszym pozostawieniu niektórych miejscowości cesarstwa w stanie ochrony wzmożonej. Ostatni reskrypt przedłuża termin ustawy o środkach ochrony ludu państwowego do 4 (17) września 1915 r. i pozostawienie stanu ochrony wzmożonej do 4 (17) marca 1915 r. we wszystkich miejscowościach państwa, które nie są w stanie wojenny lub oblężenia.

O PODDANSTWO.

Pietrograd. (AP.) Wszystkie sprawy o przyjęcie poddanstwa rosyjskiego powierzone zostały ministrowi wewnętrznemu. Prośby bez dołączenia niezbędnych dokumentów nie będą uwzględniane.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Pietrograd. (AP.) Z Szanghaju donoszą, że flota angielska pochwyliła na wodach Dalekiego Wschodu trzy parowce niemieckie.

Z FRONTU SERBSKIEGO.

Nisz. (AP.) 2 (15) bm. W celu utrzymania ofensywy serbskiej, austriacy 26 sierpnia skoncentrowali na froncie Raeca — Jania armję 90-tysięczną usiłując przejść przez Drinę pomiędzy Raecą i Aslą, lecz zostali odrzuceni z dużymi stratami w trójkacie, utworzonym pomiędzy Driną i Sawą. Z początku austriackom sprzyjało pewne powodzenie, lecz wobec silnego ognia artylerji i ataków piechoty, korzystając z ciemności nocnych cofnął się d. 26 sierpnia za Sawę. Podczas cofania się austriaków, serbowie zdobyli baterję moździerzy i sześć mitraljż. Usiłowania austriaków przedsięwzięcia się przez Drinę w innych punktach nie powiodły się. We wszystkich tych walkach austriacy ponieśli olbrzymie straty i wszędzie cofnęli się pod naciskiem serbskich ataków na bagnety. Jeden pułk 79-ty stracił 3 tysiące ludzi poległych. Wody Sawy unoszą wielką ilość trupów austriackich. Na froncie

Liman — Skada — Bosut austriacy stracili 10 tysięcy. To zwycięstwo serbów odniesione po jednej z najbardziej krwawych walk brzemienne będzie w następstwie.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Bordeaux. (AP.) 2 (15) b. m. Ostatnie komunikaty ministerium wojny każą domyślać się, iż zbliża się się chwila nowej wielkiej batalii.

Bordeaux. (AP.) Kontynuując w dalszym ciągu przebieg walk nad Marną, gazety nawołują opinię publiczną, aby nie poddawała się złudzeniom, że wojna zakończona. Należy przewidywać możliwość długotrwałej walki bezwzględnej ze zwycięskim wynikiem.

London. (AP.) D. 2 (15) b. m. Z Ostendy donoszą, że wczoraj pod Alostem, podczas potyczki kawalerji niemieckiej z belgijską artylerją automobilową, niemiecy ponieśli wielkie straty. Wojska niemieckie w liczbie 20 tysięcy, zajmujące Alost, pośpiesznie opuściły miasto.

IRONJA LOSU.

Paryż. (AP.) 2 (14) b. m. General niemiecki dowodzący wczoraj z partją jeńców, był podług zwyczajów przewidziany i znaleziono przy nim rozkaz podpisywany przez ces. Wilhelma mianujący wziętego do niewoli generała — gubernatorem Paryża.

W ANGLJI.

London. (AP.) 2 (15) b. m. W Izbie gmin Asquith oświadczył, iż rząd ma nadzieję, że odcroczenie posiedzeń odbędzie się w tygodniu bieżącym. Bille w sprawie home-rule'u i rozdziału Kościoła od państwa w Walli, przed przerwą posiedzeń, staną się prawami. Rząd wniesie specjalny projekt, na mocy którego te akty prawodawcze zaczęłyby działać po upływie dwunastu miesięcy, albo też po skończeniu wojny, jeśli wojna potrwa dłużej.

W Izbie lordów lord Crew oświadczył to samo.

Z RUMUNJI.

Galacz. (AP.) W d. 1 (14) odbyły się owoacyjne manifestacje przyjaźne dla trójpokoźniczego. Ogromny tłum publiczności — osób różnych stanów, nauczycieli, kupców, subiektów handlowych, młodzi uczący się, szedł w pochodzie przez miasto z okrzykami: „Niech żyje Rosja, Francja i Anglia!” Gmachów konsulatów austriackiego i niemieckiego pilnowało wojsko.

WE WŁOSZACH.

Rzym. (AP.) 2 (15) bm. Na zgromadzeniu, zorganizowanym przez partję ludową na cześć ochotników włoskich, którzy padli w szereгах armji serbskiej, mowy oświadczyli, że Włochy powinny wziąć udział w konflikcie europejskim po stronie Francji.

ZDOBYCIE CINDAO.

TOKIO. (AP.) 2 (15) b. m. Japończycy zajęli Cindao.

Nakamura mianowany został general — gubernatorem Kwantunu.

Japoński patrol konny zajął Cziło o 20 mil od Cindao. Komunikacja kolejowa z Szanduniem przerwana.

Z JAPONJI.

Tokio. (AP.) Władze japońskie zażądały wydawnictwo gazet „Deutsche Japan Post”, „Japan Herald” i wydaliły wydawców z granic Japonii.

W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Kapsztad. (AP.) 2 (15) bm. Oddział wschodnio-afrykańskiej piechoty konnej napadł na oddział niemiecki, zajmujący szaniec o sześć mil od Steinkopu na Makwalandzie i zmusił go do poddania się.

Livingston. (AP.) 2 (15) b. m. W d. 23 sierpn. niemiecy zaatakowali Aberkornu około Tauganajki, lecz w d. 24 zostali strażnikami dział Maxima odrzućeni. W d. 25 niemiecy znów zbliżyli się i ostrzelali z armat bez poważnego wyniku. Angielskie działa Maxima zmusiły do zamknięcia artylerji niemieców. Porucznik Makatti z oddziałem 90 ludzi i działami Maxima zaatakował niemieców i wypędził z granic kolonii.

OPIEKA OŚWIATOWA.

Pietrograd. (AP.) Z pozwolenia ministerium oświaty zorganizowana została komisja pedagogiczna, mająca za cel bezpłatne przygotowywanie do szkół dzieci ojców powołanych na wojnę, wyszukiwanie dla tych dzieci bezpłatnych wakansów w szkołach, bacznie za nauką takich dzieci w szkołach i w razie potrzeby udzielanie im korepetycji. Adres komisji: Pietrograd, 2-gi korpus kadetów, NAWAENICE.

Władystok. (AP.) Nad miastem i okolicami przeszła ogromna burza z nawałnicą. Przerwana linja kolejowa i komunikacja telegraficzna oraz telefoniczna.

INSTYTUCJE ROSYJSKIE WE FRANCJI.

Bordeaux. (AP.) Wszystkie urzędowe instytucje rosyjskie w Paryżu w dalszym ciągu normalnie funkcjonują w Bordeaux. Komitet dostarczania poddanym rosyjskim pieniędzy wysyłanych dla nich przez ministerium spraw zagranicznych w Piotrogradzie, wypłacił już milion franków. O dziesięć kilometrów od Bordeaux ma być w niedziele otwarty szpital rosyjski dla stu rannych.

OFIARY

dożone w „Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na polski komitet pań niesienia pomocy rannym. Stofianja Berenszewska i B. D. Komocowa 5 rb., zamiast depeszy na ślub p. Zofji Szostakowskiej z p. Władysławem Biełkowiczem Ludwik Ostrejko 1 rb.

Dia studenta IV kursu. Ku uczczeniu p. Władysława Solimonskiego Weronika Solimonsowa 3 rb.

Na lazaret imienia kowieńskich rolników. Zamiast wianca na grób s. p. Konrada Huszczy Krystyna Andrzejewska 3 rb.

Dia starszki Romanowskiej. Idalia Łopatkowa 4 rb. 10 kop.

DOM HANDLOWY

L. i E. METZL i S-KA
CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ

(założony w 1878 roku)

Pietrograd — Moskwa — Warszawa,

WILNO, ul. Wielka № 96, tel. 8-86.

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ NA WSZYSTKIE PISMA MIEJSCOWE I ZAMIESZCOWE PO CENACH REDAKCYJNYCH.

KARTOFLARKI

**Ransome'a,
Hardera,
Jagiellonki**

posiada w Wilnie i poleca

Skład Wileńskiego T-wa Rolniczego

Telef. 421-81 Pietrograd, wprost cerkwi Wozniesieńskiej 540-82

LECZNICA Wozniesieńska.

Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego.

(Chorzy wuj — cierpienie z życia — przyzwyczajenie).

indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki. Przyjęcie na pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddziały fizjoterapeutyczne, wodolecznictwo, leczenie światłem, elektroterapia, prądy Arsonwala, gabinet rentgenowski, inhalatorjum. Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów. Na konsylium zapraszani bywają profesorowie.

LEKARSKO-DENTYSTYCZNA SZKOŁA A. TROPPA

Warszawa, Marszałkowska 116.

Przyjmowanie podań trwa do 30 września st. st.

Numer listów zastawnych

Wil. Miejskiego Towarzystwa Kredytowego

wylosowane w XIII ciągnięciu, wykonanem dn. 27 sierpnia 1914 r.

№ 1. a. 1000 rb. wartości: 204, 562, 1080, 1149, 1101, 1102, 1193, 1201, 1358, 1504, 1687, 1698, 2000, 2711, 3091, 3108 i 3172.
№ 2. a. 500 rb. wartości: 23, 28, 29, 143, 865, 891, 973, 1099, 1102, 1185, 1241, 1401, 1402, 1890, 2058 i 2188.
№ 3. a. 100 rb. wartości: 47, 48, 60, 84, 140, 147, 197, 244, 286, 274, 290, 300, 402, 495, 526, 556, 591, 781, 840, 941, 952, 976, 986, 1009, 1094, 1202, 1390, 1402, 1409, 1455, 1527, 1554, 1567, 1614, 1616, 1695, 1712, 1748, 1750, 1782, 1787, 1812, 1820, 2056, 2153, 2220, 2265, 2305, 2366, 2418, 2443, 2449, 2457, 2506, 2602, 2631, 2682, 2685, 2735, 2769, 2878, 2968, 2989, 3003, 3147, 3188, i 3191.

Pozostały w niewielkiej ilości egzemplarzy

„Spis fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji”

wydawn. Domu Handlowego L. i E. Metzla i S-ka, redagow. przez „Wiestnik Finansowy”.

wysyła się za 12 rubli.

Zgłaszający się do głównego składu wydawnictwa D. H. L. i E. Metzla i S-ka w Petersburgu, Morska 11, korzystają z znacznego rabatu i nie opłacają kosztów przesyłki.



Reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, ból w krzyżu, neuralgia.

Godny uwagi wynalazek!!

Każdemu, kto podlega bólowi jednej z chorób wskazanych, wysyłamy ciekawą książkę, która zawiera sposób gruntownego i szybkiego wyleczenia.

Żadnych lekarstw wewnętrznych, żadnych wcierań, ani plasterów, ani bandażi, ani pasów, precz z masażem i djetą.

Szczególnie pragnęliśmy wysłać naszą książkę tym, którzy, po bezskutecznym wypróbowaniu wszelkich lekarstw, pogodzili się z myślą, że są skazani na wieki cierpienia. Niesiemy tedy radość wiesz wszystkim, którzy się uwiązają za nieuleczalnych.

Na przeszkodzie większemu reumatyzmowi nie uważajmy tego, że o ile we właściwym czasie nie nastąpiło zupełne uzdrowienie, choroba ich staje się coraz bardziej i bardziej zastarzającą. Trucizna zwolna rozchodzi się po całym organizmie, ogarniając coraz nowe miejsca i przyczyniając nowe cierpienia. Corocznie w Rosji umiera tysiące ludzi od tak zwanych chorób sercowych, w rzeczywistości zaś przyczyną tego należy szukać w zaniedbanym reumatyzmie lub podagrze.

Pieniądzy nie trzeba.

Wysyłamy książkę **BEZPŁATNIE** każdemu, kto tego zażąda.

Żaden chory nie powinien odcagać się ani minutę. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było lekceważyć. Skróćcie więc w czasie choroby i nie narażajcie siebie na niebezpieczeństwo w przyszłości śmierci, skoro już jest możliwość usunięcia z organizmu całej trucizny, która jest przyczyną reumatyzmu i podagry. Życie znów może się uśmiechnąć, i zadość dożyć do późnej starości. Żądajcie od nas niezwłocznie tej książki, naliczając na koszt przesyłki 2 pocztowe marki 10-ko kopiejkowej i podając swe nazwisko i adres wyraźnie i dokładnie, a otrzymacie książkę o zdumiewającym wynalazku środka, leżącego nie powierzchownie, a gruntownie reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, bóle w krzyżu, neuralgię i tn. cierpienia, pochodzące ze zgromadzenia się w organizmie kwasu moczowego.

ADRES (który można zaraz wysłać i nakleć na kopercie): **FAKIR G. m. b. H., 341 BERLIN**, Wilmsdorf, Aeschafenbur, gerstr. 27, Deutschland.
Chemic-Pharmaceutische Товарищество „**FAKIR**” w Berlinie).

Mieszkania do wynajęcia po 6 pokoi w domach

hr. TYSZKIEWICZA.

ul. Wielka 96, Nadbrzeżna 22, } Ze wszystkimi
Nizgorodzka 26. } wygodami.

DRUKARNIA

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w WILNIE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRESIE
Drukarni i Wychowawczych.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Doświadczony nauczyciel

z długoletnią praktyką w Wilnie, daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do zakładów średnich, przyjmuje zapisy na lekcje zbiorowe, oraz umiarkowane, dla przychodzących ulgi: specjalność matematyka. Wiadomość w Kurjerze Litewskim.

Doświadczony nauczyciel

z długoletnią praktyką w Wilnie, daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do zakładów średnich, przyjmuje zapisy na lekcje zbiorowe. Gony umiarkowane, dla przychodzących ulgi. Specjalność matematyka. Wiadomość w Kur. Lit. 43504.

Nauczycielka z dyplomem

gimnazjum rządowego poszukuje lekcji lub korepetycji. Staro-Cherbońska 4-6.

Przedszkolny

prawidłowo rozwijający dziecko od lat 4 gimnastyka, śpiew, robotki, pogadanki, gry itd. Przygotowanie dzieci obojga płci do zakładów naukowych rząd. wstęp. i 1 kl. w kompleksach Kirko-Zacharzewska W. Pohulan-ka 21-30. 43231

Potrzebny student na kon- jazyd, Hotel Europejski 18, od 10-11 rano. 43559

Rutynowana nauczycielka